



Obecny rok przyniósł nam częściowe rozwiązanie dwóch dużych problemów, tj. nocnej napadowej hemoglobinurii i pierwotnej małopłytkowości immunizacyjnej. Natomiast w części hematologii, która nie dotyczy chorób nowotworowych, kolejnym dużym przedsięwzięciem będzie nowa edycja „Narodowego Programu Zwalczania Hemofilii”. W tej dziedzinie, oprócz stałej poprawy zaopatrzenia chorych w czynniki krzepnięcia, najbardziej mi zależy na uruchomieniu ośrodków leczenia hemofilii. Poczuję się do istotnego udziału w wykreowaniu tego pomysłu, a także (jeszcze w poprzedniej kadencji jako konsultant) do przygotowania infrastruktury prawnej. Ale czas „aby słowo ciałem się stało” — aby ośrodki w poszczególnych województwach rzeczywiście zaczęły funkcjonować.

Udało się również uzyskać środki z Narodowego Programu Zwalczania Chorób Nowotworowych dla hematologii. Od kilku lat nie było żadnych środków na ten dział onkologii i aparatura się starzała, a ponadto pojawiły się nowe wyzwania technologiczne, zarówno w zakresie diagnostyki, jak i leczenia. Wielką rolę w przygotowaniu ma-

teriałów do konkursu na te środki odegrała Pani prof. Iwona Hus, której za to serdecznie dziękuję. Pewne wzburzenie Kolegów z ośrodków, w których nie przeszczepia się krwiotwórczych komórek macierzystych, wywołało umieszczenie informacji o wykonanych transplantacjach. Moim zdaniem nie stanowiło to wymogu stawiania do konkursu, a jedynie element informacji o ośrodku. Nie było żadnej intencji eliminowania tych ośrodków z konkursu, a wprost przeciwnie — chodziło o wyrównanie szans.

Nadal walczymy o kolejną linię leczenia w szpiczaku, ale w tym przypadku sprawa wciąż się rozбивa o możliwości finansowe i, stojąc na gruncie argumentów merytorycznych, jako środowisko nie włączamy się w negocjacje finansowe. Jednocześnie trzeba nadmienić, że szokujące ceny nowych leków stają się znacznie mniej szokujące w zderzeniu z proponowanymi cenami nowych terapii komórkowych za pomocą modyfikowanych limfocytów T z chimerycznym receptorem (CAR-T, *chimeric antigen receptor T*). A już dwie takie terapie są zarejestrowane w Stanach Zjednoczonych i wkrótce przekroczą Atlantyk. I następne czekają „w kolejce” do rejestracji.

Po ostatnim egzaminie specjalizacyjnym jest już w Polsce 420 certyfikowanych hematologów i ciągle jest nas za mało. Choroby krwi, wciąż w większości nieuleczalne, stają się coraz bardziej przewlekłe, a to oznacza rosnące potrzeby w zakresie opieki nad chorymi.

*Konsultant Krajowy w dziedzinie hematologii
 prof. dr hab. n. med. Wiesław Wiktor Jędrzejczak*